



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

DZIAŁ URZĘDOWY.

DEKRET

Rady Regencyjnej w przedmiocie Przepisów tymczasowych o notariacie.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Do czasu wydania nowej ustawy notarialnej obowiązować będą następujące przepisy tymczasowe:

I. W miejsce używanych obecnie dwu nazw urzędu: „rejent“ (Dz. Urz. Dep. Spraw. № 1, str. 5) i „notariusz“ (Dz. Urz. Dep. Spraw. № 1, str. 33, i № 3, str. 99) ustala się na całym obszarze Królestwa Polskiego jedna nazwa „notariusz“.

II. Ustanawia się podział notariuszów na: 1) urzędujących przy wydziałach hipotecznych K. P. sądów okręgowych — i 2) urzędujących przy wydziałach hipotecznych K. P. sądów pokoju.

III. Notariusze, urzędujący przy wydziałach hipotecznych sądów okręgowych, mieć będą kancelarje w gmachach, w których mieszczą się odnośne wydziały i archiwa hipoteczne. Pozostali zaś notariusze urzędować będą w miastach lub osadach, względnie w okręgach miast większych, wskazywanych im przez prezesów odnośnych sądów okręgowych.

IV. Na zewnątrz domu, w którym mieści się kancelarja notariusza przy wydziale hipotecznym K. P. sądu pokoju, winna znajdować się tablica z herbem państwa i z napisem u dołu: „Notariusz _____“ (imię i nazwisko).

V. Każdy notariusz winien mieć pieczęć, wyrażającą jego imię, nazwisko, urząd i miejsce urzędowania oraz herb państwa.

VI. Mianowanie notariuszów, którzy z powodu wojny przerwali swe czynności urzędowe, na dawniej zajmowane przez nich stanowiska lub inne, z zachowaniem porządku, wskazanego w art. 21 Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Król. Polskiem (Dz. Urz. Dep. Spraw. № 1), pozostawia się każdorazowo uznaniu Ministra Sprawiedliwości.

VII. Odwoływanie osób na zasadzie zarządzenia Marszałka Koronnego z dnia 16 sierpnia 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spraw. № 1) oraz zarządzenia Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spraw. № 3), tymczasowo sprawujących urzędy notariuszów, w razie mianowania na te urzędy osób innych, następuje — z oznaczeniem terminu odwołania — kolejno, poczynając od najmłodszego urzędowaniem w charakterze notariusza w miejscowości, do której nastąpiło mianowanie. Osoby, odwołane od prowizorycznie sprawowanych urzędów notariusza, mogą być mianowane z zachowaniem wyżej powołanego art. 21 na wakujące, dawniej przez nie zajmowane lub inne urzędy notarialne.

Dan w Warszawie, dnia 3 lipca 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup.
L. S. Józef Ostrowski

Prezydent Ministrów

Steczkowski.

Dz. Pr. Nr. 7, z dn. 10.VII 1918 r. p. 16.

*

USTAWA

o wstrzymaniu eksmisji lokatorów.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, za zgodą Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Upoważnić Ministra Sprawiedliwości do wydania tymczasowych zarządzeń w przedmiocie natychmiastowego wstrzymania na czas do 10 sierpnia 1918 r. wykonania wyroków sądowych i aktów z klauzulą egzekucyjną w sprawach o eksmisję lokatorów z mieszkań, składających się nie więcej, jak z dwóch pokoiów, nie licząc przedpokoju i kuchni, bez względu na ilość lokatorów, oraz z mieszkań trzypokojowych, nie licząc przedpokoju i kuchni, o ile to mieszkanie zajmowane jest przez rodzinę w stosunku najmniej dwóch osób na jeden pokój, jak również z mieszkań, zajmowanych przez szkoły, ochrony, przytulki i warsztaty rzemieślnicze.

Zarządzenia powyższe nie mogą mieć zastosowania do hotelów, pensjonatów, sklepów, zakładów przemysłowych lub handlowych i do letnich mieszkań.

Art. 2. W terminie do 10 sierpnia 1918 r. stronom przysługuje prawo poddania sądowemu rozpatrzeniu zasadności wstrzymania eksmisji.

Dan w Warszawie, dnia 15 lipca 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup
L. S. Józef Ostrowski.

Prezydent Ministrów:

Steczkowski.

Dz. Pr. Nr. 8 z dn. 16/VII 1918 r. p. 17.

*

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie wstrzymania eksmisji.

Na mocy art. 21 Ustawy o Radzie Stanu Królestwa Polskiego z dnia 4 lutego 1918 r. i w wykonaniu Ustawy o wstrzymaniu eksmisji lokatorów z dnia 15 lipca 1918 r., zarządzam natychmiastowe zawieszenie na czas do dnia 10 sierpnia 1918 r. wykonania wyroków wszystkich K.-P. Sądów i aktów z klauzulą egzekucyjną, co do eksmisji lokatorów z mieszkań jedno i dwupokojowych, nie licząc przedpokoju i kuchni, bez względu na ilość lokatorów, oraz z mieszkań trzypokojowych, jeżeli zajmują je rodzina najmniej z sześciu osób, jak również z mieszkań, zajmowanych przez szkoły, ochrony, przytulki i warsztaty rzemieślnicze.

Rozporządzenie powyższe nie stosuje się do wyroków, nakazujących eksmisję z hoteli, pensjonatów, sklepów, zakładów przemysłowych, handlowych i letnich mieszkań.

Warszawa, d. 15 lipca 1918 r.

Minister Sprawiedliwości:

J. Higersberger.

Dz. Pr. Nr. 8 z dn. 16/VII 1918 r. p. 18.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 18 lipca 1918 roku.

Jest to już utarty komunał, że formy swe-go bytu politycznego sam tylko naród wypełnić może treścią realną. Uzyskawszy warunki zewnętrzne, umożliwiające rozwój życia naro-

dowego, utrwalić musi swą treść wewnętrzną, wzbogacić ją i wzmocnić, wyteńczyć własne siły żywotne i całą zbiorową energję, by mocno i zgodnie ze swym interesem zbudować swój dom ojczyzny. Ile tylko chwilowe nawet warunki dają możności do rozwinięcia takich wysiłków, rozwijać je należy, by w pomysłniejszej przyszłości, w warunkach dogodniejszych, kiedy nowe i jeszcze rozleglejsze zadania staną przed narodem, część pracy narodowej mieć już poza sobą.

Na to jednak, na rzetelne spełnienie obowiązków, dyktowanych przez chwilę dziejową, potrzeba, by nie tylko w sferach kierowniczych, lecz i w szerokich warstwach narodu obudził się prawdziwy instykt państwowy, by działać zaczęło w pełni zbiorowe uświadomienie polityczne. To ostatnie nie oznacza tylko przejścia się takim lub innym hasłem, taką lub inną doktryną, lecz nadewszystko osiągnięcie pewnego poziomu wiedzy o politycznych rzeczach, zdobycie pewnego politycznego wychowania.

Naród musi się pod tym względem kształcić — i to w najszybszym tempie, musi powetować sobie wielką pauzę dziejową, jaka tak długo trwała w epoce ucisku i niewoli.

W chwili obecnej społeczeństwo nasze staje wobec coraz to nowych spraw i zagadnień, związanych z odbudową państwowości polskiej, wobec całego splotu dylematów i kwestji, które mamy rozstrzygnąć, nowego zakresu prac i obowiązków, a zarazem wszelkich przy tych pracach trudności i powikłań. Opinię publiczną zaczyna przenikać świadomość całego trudu, jaki podjąć musi pokolenie współczesne dla stworzenia lepszej przyszłości narodu. Świadomość ta rośnie i pogłębia się w miarę wzrastania ilości tych spraw, które mamy samodzielnie regulować i które stanowią dziś przedmiot rozważań publicznych.

Rzec można bez ogródek, że o wielu takich sprawach *dowiadują się* dopiero szerokie odłamy społeczeństwa, nie oswojone jeszcze z różnemi dziedzinami pracy państwowej, nie obznajmione z zagadnieniami państwowego bytu.

I pod tym właśnie ważnym względem wychowania politycznego doniosłą rolę odegrają prace Rady Stanu. Jestto nie tylko szkoła parlamentarna dla jej uczestników, ale i czynnik wychowawczy myśli zbiorowej, świadomości społeczno-politycznej naszego ogółu, który śle dzi bieg rozpraw, zaznajamiając się po raz pierwszy z szeregiem zagadnień natury państwowej.

Sumiennie powiadamianie ogółu o rozprawach i pracach Rady Stanu jest z tego względu rzeczą nad wyraz pożyteczną. Prasa spełnia tu swoje prawdziwie doniosłe zadanie.

Uświadomienie polityczne w najszerszym znaczeniu tych wyrazów — to nieodzowny warunek duchowej mocy wewnętrznej narodu, który nie tylko drogą uczuciowych impulsów, ale drogą planowej, racjonalnej myśli zmierza do urzeczywistnienia swych naczelných zadań i ideałów. Jest to warunek powagi społeczeń-

stwa we wszelkich jego zbiorowych poczynaniach.

Dlatego pierwszy okres pracy nad odbudową państwowości polskiej winien być zarazem okresem jaknajlepiej wyzyskanym dla sprawy politycznego wychowania naszego ogółu. O tem winni dobrze pamiętać wszyscy, występujący dziś w sprawach politycznych i państwowych na arenie publicznej. Każde poważne w tych sprawach wystąpienie jest dziś lekcją dla społeczeństwa, wkraczającego dopiero na tory politycznej samodzielności.

Udzielanie takich lekcji jest jednym z najszlachetniejszych zadań patriotycznych.

Sprawa rolna.

II.

W dalszym ciągu omawia p. Grabski poszczególne kwestje, dotyczące podniesienia kultury rolnej, jak np. sprawę niższych szkół rolniczych i sprawę zniesienia szachownic i uregulowania serwitutów, sprawę drenowania, kredytu długoterminowego, parcelacje i kolonizację. Ze względu na zwieźłość przedstawienia, nie będziemy poruszali szczegółów tych spraw, bo chodzi nam o kwestje zasadnicze.

Taką kwestją zasadniczą jest określenie stosunku do społecznej strony kwestji rolnej. Autor ujmując tę sprawę tak: „Dziś znaczna tylko mniejszość drobnych gospodarzy, ci, co mają więcej gruntu, czują, że posiadanie rolne daje im pewne stanowisko społeczne i możność przekazania dzieciom swej niezależności życiowej. Reszta czuje się ludnością zmuszoną zarabiać na cudzym lub na własnym kawale gruntu twardą, ciężką pracą, odmawiając sobie najkonieczniejszych potrzeb — reszta to masa bierna, dziś cicha i spokojna, jutro mogąca być fermentem destrukcji“. Ale dzięki umiejętnej akcji państwa polskiego, z tej reszty polowa przejdzie do rządu pierwszych, t. j. takich, którzy będą w stanie zadawać sobie wyższe potrzeby, a wtedy wieś polska jako całość stanie się siedliskiem siły obywatelskiej. „Państwo polskie — pisze p. G., winno proces agrarny ująć jako *całość* i dać Polsce milion obywateli, zdolnych żyć własną pracą, nie dzięki upośledzeniu społecznemu, nie po chłopsku, lecz jako skromni a dumni z własnej niezależności bytu i zabezpieczeniu co do praw swoich posiadaczy ziemi, będącej fundamentem wspólnej Ojczyzny“.

Tu autor przechodzi do roli państwa polskiego wobec małej własności i ustala swoje stanowisko mniej więcej tak: „Ignorowanie małej własności jako odrębnej warstwy (nie klasy) ekonomicznej i społecznej nie jest drogą do zespolenia tej warstwy z całością; przeciwnie, stanowi najwyklesze jej zaniechanie. W naszym społeczeństwie będzie dużo zwolenników takiego traktowania ludu wiejskiego, które prowadzi do tego, by lud był pozostawiony samemu sobie. Stosunek taki do ludu ma zwolenników przez kontrast do tego, jak postępował rząd rosyjski“. Takie stanowisko uważa autor za błędne i przestrzega przed tem, wskazując jako przykład Galicję. „Drobnej własności — pisze autor — nie należy dawać żadnych przywilejów prawnych, ochronnych, jak to robiła Rosja, gdyż to osłabia organizm ochraniający. Ale państwo polskie winno na pożytek drobnej własności, jako najliczniejszej i najsłabszej kulturalnie warstwy, skierowywać w całej pełni czynniki ożywcze, jakich jest w stanie dostarczyć aparat państwa nowożytnego“.

Co do większej własności — to dla niej najważniejszymi sprawami w polityce rolnej są: sieć dróg kolejowych i szosowych, polityka celna i taryfowa, zabezpieczająca wyższy poziom cen za produkty rolne i ułatwiająca otrzymywanie po niższej cenie produktów potrzebnych w rolnictwie przy intensywnej gospodarce oraz ułatwienia kredytowe. „Ale państwo — pisze p. Grabski — w stosunku do większej własności powinno się ograniczać tylko do roli popierania jej pozytywnej rozwojowej dążeń, a nie powinno nadawać ani zabezpieczać większej własności żadnych przywilejów. Nawet taki przywilej, jak pierwszeństwo

przy obsadzaniu stanowisk administracyjnych i rządowych, wogóle jest zgubny, jak to, np. widzimy w Galicji, w której właściciele ziemscy rzadko studują agronomję i rzadko gospodarują sami, a często wypuszczają majątki w dzierżawę, sami zaś kończą fakultety prawne, licząc na łatwą karierę rządową“. „W Polsce temu nie trzeba będzie sprzyjać“ — pisze p. Grabski. Większy właściciel jest dla państwa najpożyteczniejszy, gdy gospodaruje sam. Jest to tem łatwiejsze do przeprowadzenia, że większa własność w Królestwie Polskiem nie posiada żadnych przywilejów ani prawnych ani faktycznych.

Syntezę swoich myśli zawiera p. Grabski w końcowym zestawieniu wniosków, pisząc: „Gdy państwo polskie pokryje sieć dróg i szkół, gdy zabezpieczy ceny na produkty rolne i rozwine wszelkie formy kredytu rolnego — wtedy produkcja rolna *wystarczy zupełnie* na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego i będzie nawet dawała *nadmiar* dla eksportu. Gdy państwo polskie rozwine aparat oddziaływania na ogół ludności rolniczej i z milionów włóścian, dziś wegetujących, uczyni obywateli kraju — wówczas dźwignie kraj ekonomicznie i społecznie. Nadanie wsi i dworowi polskiemu charakteru czynnika postępowego w rozwoju ekonomicznym i społecznym stworzy z Polski kraj o znacznej sile atrakcyjnej dla narodów sąsiednich. W polityce agrarnej w Polsce — kończy p. Grabski — winny się uwidocznić *polskie siły twórcze*, dławione zbyt długo przez obce rządy. Siły te torowały sobie drogę już przed wojną; dziś ujawniły winny swoją moc“.

Broszura p. Wł. Grabskiego jest bardzo ciekawa z tego powodu, że traktuje sprawę rolną wszechstronnie i zasadniczo oraz, że uwzględnia stronę *socjalną* tej sprawy. I dlatego zasługuje na baczną uwagę.

40-lecie Bułgarii.

13-go lipca przy huku dział nad Wardarem i wzdłuż całego frontu bałkańskiego aż po jezioro Ochrida obchodzili Bułgarja pamiętną dla siebie rocznicę podpisania przez przedstawicieli koncertu europejskiego traktatu berlińskiego w 1878 roku.

Dzień ten, który przekreślił korzyści, jakie Bułgarja odniosła dzięki pokojowi rosyjsko-tureckiemu w San Stefano, zapisał się smutnie w dziejach Bułgarii. Pokojem w San Stefano otrzymywała Bułgarja cały kraj od Dunaju po Rodope, południową Bułgarję, całą Macedonję i Trację. W miejscu Turcji powstawała na Bałkanach Wielka Bułgarja. I oto te świetne rezultaty niweceżył kongres berliński zupełnie. Zamiast Wielkiej Zjednoczonej Bułgarii powstało małe, lenne księstwo na północ od pasma Bałkanów, Rumelja Wschodnia została jako samodzielna prowincja przy Turcji, zachowała też Turcja Trację i Macedonię, Piroty i Wrangji przypadły Serbji a południowa Dobruża Rumunji. Pokój, który miał dotknąć Rosję, ugodził w samo serce Bułgarję. Nie też dziwnego, że w sercach Bułgarów zrodziło się uczucie nienawiści do kierownika kongresu berlińskiego, Bismarcka, a równocześnie pamięć na pokój w San Stefano przywiązywała ich do Rosji.

A mimo to dalsze dzieje Bułgarii stały się jednym pasmem walk z jej dobroczyńcą, Rosją, która na drodze do wielkości i siły Bułgarji, niezależnej i potężnej, kładła zawsze swój egoistyczny interes.

Dnia 10 czerwca 1879 roku stanął na ziemi bułgarskiej jej własny władca, książę Aleksander Battenberski. Rosyjski wielkorządca, generał Dondukow-Korcakow, opuścił kraj. Bułgarja poczęła żyć własnym życiem.

Tak traktat berliński, przekreślający wielkie nadzieje bułgarskie, równocześnie położył fundament pod jej późniejszy rozwój, który dziś, czasu wielkiej wojny światowej, po 40 latach pracy i trudu, znojów i walk, osiągnął szczytu.

I oto od wstąpienia na tron ks. Aleksandra zaczyna się głucho walka Rosji z Bułgarją, rozwijająca skrzydła do niepodległego bytu. Trudna praca, jaka go czekała, trzeba było bowiem gromadzić ludzi, tworzyć szkoły i wojsko, bu-

dować wszystko od podwalin, spotykała się na każdym kroku z intrygami Rosji, bojącej się, by pupil się zbyt szybko z pod jej opieki nie wysunął. Gdy w 1885 roku ogłoszono połączenie Rumelji Wschodniej z Bułgarją, gdy groził wybuch wojny z Turcją, a Serbja w zdradziecki sposób napadła z tyłu sąsiada, Rosja, chcąc zmusić ją do zdania się na swą łaskę i niełaskę, odwołała wszystkich oficerów z wojska młodego państwa. Mimo to Bułgarzy pobili Serbów pod Sliwnicą i Pirotem. Wtedy wywołała Rosja bunt junkrów, który zdezonizował 21 sierpnia 1886 roku niebezpiecznego dla jej planów księcia. Wkrótce potem wprowadzony ponownie na tron książę abdykował sam, zamykając pierwszy okres rozwoju kraju. Przez 7 lat tych zdołała Bułgarja założyć fundamenty pod swój na europejską modłę zakrojony ustroj, ściągając do kraju wszystkich w Europie wykształconych synów, nawiązała serdeczne stosunki z Anglią i Austro-Węgrami a przyjazne z Turcją. Natomiast stosunek do Niemiec był chłodny, zaś do Rosji wrogi.

Regencja Stambułowa, Mutkurowa i Sziwkowa pogłębiła jeszcze rozdział między oswobodzoną Bułgarją a jej oswobodzicielem, Rosją. Bunt żołnierzy, stojących na żołdzie Rosji, stłumiono siłą. Wreszcie w dniu 14-ym lipca 1887 r. powołano na tron księcia Ferdynanda, po dziś dzień władającego Bułgarją.

Przy pomocy największego, niezapomnianego w Bułgarji Stambułowa rozpoczął książę Ferdynand wielkie i trudne zadanie panowania. W ciągu ośmiu lat postawili jednakże Bułgarję na nogi. Wojsko i szkoła, sąd i komunikacja zostały ugruntowane. A co najważniejsza, doprowadzono do tego, że w 1896 r. został ks. Ferdynand uznany jako prawowity władca Bułgarji przez wszystkie mocarstwa, w których liczbie znalazła się także przejeżdżana Rosja. Zgoda z Rosją nastąpiła po ustąpieniu Stambułowa, przejsięciu na prawosławie następcy tronu Borysa i wysłaniu do Petersburga bułgarskiej misji dyplomatycznej. W Bułgarji zapanował spokój.

I znowu przy pomocy egzarchatu bułgarskiego poczęto przygotowywać grunt do połączenia Macedonji z Bułgarją. Rosja stanęła wtedy ponownie przeciw Bułgarji, zdradzającej zbyt wyraźną dążność do samodzielności. Wysunęła wtedy powolnych sobie Karadzordzewiczów wraz z Serbją przeciw swemu dawnemu pupilowi.

Tymczasem w 1909 roku nastąpił przewrót w Turcji.

Następstwem tego pierwszym było ogłoszenie niepodległości Bułgarji, która formalnie była zresztą niezależna, i koronowanie księcia Ferdynanda na cara Bułgarji Zjednoczonej.

A potem przyszły dwie wojny bałkańskie, pierwsza, która z Bułgarami na czele rozbiła Turcję, druga, w której popierana przez Rosję Serbja i Grecja oraz Rumunja pozbawiły Bułgarję lwiej części lądu.

To też w chwili wybuchu wojny światowej niewielka tylko garść ludzi w Bułgarji wierzyla jeszcze w Rosję.

Dn. 6 września 1915 r. stanęła Bułgarja po stronie mocarstw centralnych, doprowadzając idealnie zjednoczenia narodowego niemal do zupełnego tryumfu. Wojska bułgarskie obsadziły prawie całe narodowe terytorjum. Chodzi jeszcze o północną Dobrużę, która zresztą też musi im przypaść w udziale.

40 lat minęło Bułgarji w trudzie i znoju, w krwawych bojach, nieraz w smutku, ale oto dziś po 40 latach stoi ten dzielny naród zwróty w sobie, pewny swego jutra, zjednoczony.

Pamiętną rocznicę 13 lipca, smutnego dla Bułgarji kongresu berlińskiego, obchodzili nasi pobratymcy szczęśliwi, z dumą patrząc za siebie na wielką pracę i trud, któremu zawdzięczają dzisiejsze świetne wyniki.

Z Rady Stanu.

Komisja Wojskowa Rady Stanu odbyła 2-gie posiedzenie dnia 13 lipca 1918 r. Obecnych 9 członków Komisji. Ze strony Rządu Polskiego obecny Dyrektor Komisji Wojskowej, ks. F. Radziwiłł, oraz Szef Krajowego Inspektoratu Zaciągu, major M. Wyróstek.

Przewodniczący Vice-Marszałek Mikułowski-Pomorski.

Sekretarz Komisji p. Humnicki referowa

ogólne zasady przedstawionej przez rząd ustawy wojskowej. Referent stwierdza następujące stanowisko Komisji: Komisja Wojskowa Rady Stanu Królestwa Polskiego przy rozpatrywaniu ustawy wojskowej przyjmuje narazie za punkt wyjścia nie stan obecny sprawy wojskowej, lecz ten moment, kiedy ustawę tę będzie można wprowadzić w życie; konstatację przytem, że nawet przy odpowiedniej koniunkturze politycznej ustawa ta ze względów technicznych nie może być bezpośrednio wprowadzona w życie, i dlatego trzeba będzie się uciec do przepisów przechodnich, w rodzaju tych, jakie podane są na końcu przedłożonej nam ustawy.

Po tym wstępie referent przeszedł do meritum sprawy i streścił ustawę wojskową, podnosząc najważniejsze sprawy.

Przewodniczący Komisji Mikułowski-Pomorski zaznacza przedewszystkiem, że w referacie zupełnie nie była poruszona strona budżetowa, a następnie udziela głosu rzeczoznawcy, majorowi Wyrostkowi, prosząc go o oświetlenie również genezy tej ustawy.

W referacie swoim major Wyrostek przedstawił obszernie motywy takiego a nie innego brzmienia kwestjonowanych artykułów.

Oprócz tego rząd uważa za wskazane zmienić tytuł: „Tymczasowa Ustawa Wojskowa“ na tytuł „Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej“.

Co się tyczy przepisów przechodnich, to major Wyrostek uważa, że należy je zupełnie wydzielić z ustawy wojskowej; ta ostatnia jest obiektem pracy prawodawczej, podczas kiedy przepisy przechodnie noszą charakter rozporządzeń administracyjnych, mających na celu wprowadzenie w życie ustawy.

Komisja Administracyjna Rady Stanu odbyła 3 posiedzenie w dniu 16 lipca 1918 roku. Przewodniczył p. Leszczyński. Obecni: pp. Leszczyński, Zbrowski, Markowski, Łuniewski, Mikułowski-Pomorski, Libicki, Zieliński, Skarbiński, Skup i J. Marczewski. Poza tem Vice-Marszałek Bądziński i podsekretarz Stanu p. Ustjanowski.

Po wyczerpujących debatach nad punktem „podział państwa na jednostki administracyjne“ zdecydowano jednomyślnie na wniosek Dr. Zielińskiego z poprawką p. Zbrowskiego, aby Komisja ustaliła na najbliższym posiedzeniu, po wysłuchaniu motywoń Rządu, następujące punkty: 1) czy podział administracyjny ma być zasadniczo jedno czy dwustopniowy? 2) czy ciała samorządowe mają być jedno czy dwustopniowe? 3) w razie zdecydowania jedno-stopniowych ciał samorządowych, czy mają być niemi sejmiki powiatowe, czy wojewódzkie? Jedno lub dwustopniowość rozumie się nie licząc gminy.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Oftarność na szkolnictwo polskie na Śląsku. Pisma polskie na Śląsku zamieszczają takie ogłoszenie: „Tysiąc dzieci polskich ulega wynarodowieniu w Ostrawie Polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Dla ratowania ich musi być zebranych 100 tysięcy koron. Dotychczas zebrano 32 tysiące, potrzeba jeszcze 68 tysięcy kor., aby zapewnić byt szkole wydziałowej im. Tadeusza Kościuszki w Ostrawie. Ofiary przyjmuje Bank Rolniczy w Cieszynie, Rynek Górny 12“. Należy objaśnić, że owe 32 tysiące koron wpłynęły w ciągu kilku miesięcy ze składek groszowych wyłącznie śląskich.

Smutna cyfra. Liczba uczących się na 1000 mieszkańców wynosi: Prusy — 181, Francja — 155, Szwecja — 180, Austro-Węgry — 140, Anglia — 180, Danja — 138, Norwegia — 179, Belgja — 125, Szwajcaria — 160, Hiszpanja — 120, wreszcie Rosja — 42, a Królestwo Polskie tylko — 42, czyli o tak małą cyfrę więcej od Rosji.

Skonfiskowana rezolucja. Tymczasowa Rada miejska we Lwowie na posiedzeniu onegdajszym uchwalila subskrybować 500,000 kor. na 3 pożyczkę wojenną, a przy tej sposobności w dyskusji — jak donosi „Lemberger Zeitung“ — zajęła zasadnicze stanowisko wobec dalszego prowadzenia wojny i przyjęła z matemi zmianami rezolucję postą Diamanda, który się oświadczył za najrychlejszym ukończeniem wojny“. Treść tej rezolucji została jednak we wszystkich dziennikach lwowskich skonfiskowana.

Stosunek sił w parlamencie wiedeńskim. Przedłożenie budżetowe, z którym przed parlamentem wiedeńskim staje dr. Seidler, nie ma wedle obliczeń obecnych zapewnionej większości.

Za przedłożeniem głosować będą: Niemcy narodowi 98 gł., Niemcy chrześcijańsko-socjalni 67, Niemcy wolnościowi 7, Wschodniacy 3 i dżicy Niemcy 3. Poza tem 28 Ukraińców, 5 Rumunów i 4 Włochów. Razem 210 głosów.

Przeciw niemu będzie jak dotąd pewnie: 95 Czechów, 32 Słowian południowych, 4 Włochów, a także wedle wskazówek 77 Polaków i 39 Niemców-socjalistów. Razem głosów 251.

Ku pamięci hetmana Mazepy. W dniu 10 lipca odbyło się w Kijowie nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci hetmana Iwana Mazepy i jego współtowarzyszy, poległych w 1709 roku w bitwie pod Potawą.

W ukraińskim klubie odbył się odczyt dra Dmytra Donocwa p. t. „Mazepa i Mazepinstwo“.

Wedle informacji lwowskiego „Ukraińskiego Słowa“, miał się po nabożeństwie odbyć uroczysty demonstracyjny pochód po ulicach Kijowa, ale władze ze względów na sytuację nie pozwoliły na tę manifestację.

O równouprawienie żydów na Litwie. Niemiecki komisarz rządowy dla terenów wschodnich i Litwy, v. Falkenhausen, przyjął w dn. 6 lipca delegację berlińskiego „Komitetu dla Wschodu“ w osobach Adolfa Friedmanna i prof. Sobernheima i złożył następujące oświadczenie:

„Nie zapoznajemy wielkiej doniosłości zagadnienia żydów wschodnich, zasadniczo jednak rząd cesarski uznanemu niedawno państwu litewskiemu pozostawił ostateczne rozwiązanie spraw wewnętrznych. Nie wyklucza to jednak możliwości, aby rząd niemiecki, zgodnie z życzeniami Rady Krajowej, współdziałał w wewnętrznej budowie tego państwa i wpływał swemi występami za usprawiedliwionymi życzeniami żydów, co zresztą uczynił dotąd.“

Na Wielkiej Litwie, która prawdopodobnie powstanie po ostatecznym uregulowaniu spraw wschodnich, należy zagwarantować wszystkim mniejszościom narodowym równouprawienie obywatelskie oraz ochronę odrębności i tradycji. Dlatego też ma być przyznane mniejszości żydowskiej prawo do samodzielnego zarządzania sprawami kulturalnymi, a zatem daleko sięgająca autonomia kulturalna; ludność żydowska może liczyć na koncesję w dziedzinie samoopodatkowania. Rząd niemiecki postępuje z całą sympatią po raz wytkniętej linii“.

Komisarz rządowy zwrócił w dalszym ciągu uwagę, że obecny zarząd na Litwie okazał się pożytecznym dla żydów, a to dzięki całemu szeregowi zarządzeń, a także dzięki temu, że po objęciu urzędowania przyrzekł im żydom całkowite równouprawienie z pozostałą ludnością i skasował ograniczenia, obowiązujące za czasów carskich. Urządowo też specjalny referat dla spraw żydowskich, a w dziedzinie szkolnej uwzględnił odrębność żydowska.

Chiny wobec Watykanu. „Osservatore Romano“ donosi, że republika chińska wyraziła życzenie nawiązania oficjalnych dyplomatycznych stosunków ze stolicą apostolską. Papież chętnie na to się zgodził. Jako zastępcę Chin przy stolicy papieskiej, zamianowany został były poseł chiński w Hiszpanji i Portugalji, Toj-Czeng-Ling.

Otwarcie kursów uzupełniających. W tych dniach w Ciechanowie nastąpiło otwarcie kursów uzupełniających dla nauczycieli i nauczycielek ludowych, zorganizowanych z inicjatywy inspektora Kiersta. Uroczysty akt otwarcia kursów poprzedziło nabożeństwo w miejscowym kościele. Na kursa zapisało się 100 słuchaczy z powiatów: ciechanowskiego, przasnyskiego i mławskiego. Budżet kursów obliczono na 15,000 mk., którą to sumę zobowiązały się częściowo pokryć następujące instytucje: sejmik powiatowy, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Koło Macierzy Szkolnej.

Prof. Otto Mayer, znakomity znawca prawa państwowego i administracyjnego, długoletni profesor prawa publicznego w Strasburgu, a ostatnio w Lipsku, usuwa się od działalności uniwersyteckiej z powodu podeszłego wieku. Przed dwoma laty obchodził Otto Mayer, którego sława sięga daleko poza granice Niemiec, siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Uczniowie i wielbielecy znakomitego uczonego ofiarowali mu wówczas księgę zbiorową, na którą złożyły się prace takich powag, jak Laband, Rehm, Piloty i i. Głównym dziełem prof. Mayera z zakresu prawa administracyjnego jest pomnikowe „Deutsches Verwaltungsrecht“ (przełożone także na język francuski), które stało się w Niemczech podstawowym źródłem dla teorii i praktyki w dziedzinie zarządu państwowego. Działalność swą jako profesor prawa publicznego uwięził O. Mayer dziełem „Das Staatsrecht des Königreichs Sachsen“. Szereg innych pierwszorzędnych prac dopowiadały trwały dorobek naukowy sędziwego uczonego.

Przemysł Petersburga i Moskwy. Rosyjskie pisma donoszą, że przemysł Petersburga znajduje się w zupełnym zastoju, natomiast w Moskwie stosunki znacznie się poprawiły. Dotyczy to w pierwszej linii fabrykacji wyrobów wełnianych i bawełnianych. Są firmy, których obrót tygodniowy, bez względu na bardzo wysokie ceny, dochodzi do 7—8 milionów rubli.

Moskwa znajduje się też w lepszym znacznie położeniu od Petersburga pod względem zapasów surowców i paliwa, zwłaszcza drzewa i torfu.

O ile przemysł wełniany i bawełniany rozwija się pomyślnie, fabryki wyrobów metalowych znajdują się w krytycznym położeniu, zwłaszcza od chwili zaprzestania dostaw amunicji. Liczne zakłady, zatrudniające przeszło 200,000 robotników, zostały zamknięte.

Herbata. W Rosji i na Ukrainie uczuwać się daje dotkliwy brak herbaty. Do niedawna jeszcze większe zapasy znajdowały się w rękach prywatnych w Odesie. Część została przez rząd zarekwirowana, część zaś wykupiona przez spekulatorów, którzy znacznie podnieśli ceny. O wywozie herbaty za granicę nie może być w obecnych warunkach mowy. Niema też widoków, aby sytuacja w najbliższej przyszłości miała uleść zmianie.

TELEGRAMY.

Mowa dr. Seidlera w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń, 17 lipca. (W. A. T.). C. i k. biuro koresp. donosi: W dalszym ciągu swego przemówienia w parlamencie prezes ministrów dr. Seidler powiedział: Jest to prawie zupełnie niezrozumiałym błędem, gdy się częstokroć przypuszcza, że bez współdziałania partji nieniemieckich można by utworzyć większość. Przecież naród niemiecki jest i pozostanie nazawsze kręgosłupem naszego różnokształtnego państwa. Rząd zdecydowany jest trzymać się nadal rozpoczętego kursu, nie pozwalając wprowadzić się w błąd przy dalszym kroczeniu obraną drogą. Drzwi porozumienia pozostają ciągle szeroko otwarte dla partji, które dziś stoją na uboczu, lecz nad drzwiami temi figuruje napis: Bądźcie poddrowieni wszyscy, którzy wierni pozostajecie dynastji państwa. (Niemilkące burzliwe oklaski). Oczywiście stanowisko to nie jest w żadnym razie wyrazem jakiegokolwiek nienawiści przeciwko innym plemionom. Rząd, któryby zawinił podobną nienawiścią, byłby rządem lekkomyślnym i głupim, tembardziej głupim, że podobny sposób myślenia weale by nie był niemieckim. (Burzliwe oklaski). Niemcy Austrii żądają jedynie z całą słusznością uznania zasady, aby narodowi niemieckiemu zagwarantowane były pomiędzy równouprawnionemi narodowościami stanowisko, odpowiadające jego historii i kulturze (Okłaski). Niemcy austriaccy żądają dla siebie jedynie tylko możliwości żyć i rozwijać się w spokoju. Co do stosunków galicyjskich, to prezes ministrów wystąpił przeciwko twierdzeniu, jakoby rząd obecny nie zdradzał zainteresowania dla warunków istnienia narodu polskiego i nie dotrzymał przyrzeczeń, danych swego czasu Koła Polskiemu. Rząd dążyć będzie do tego, aby plemionom, zamieszkującym Galicję, dać możliwość rozwoju narodowych potrzeb. Prezes ministrów uznał szczególną doniosłość kwestji polityki handlowej i wskazał na konieczność utrzymania i podtrzymania stanu średniego, który bardzo ucierpiał, uznając to za jeden z najważniejszych socjalnych obowiązków rządu i parlamentu. Na zakończenie prezes ministrów powiedział: Odpieram zarzut, iż jestem wrogiem parlamentu i pragnę rządów na zasadzie § 14. Mam tylko jedno życzenie, aby parlament wbrew wszystkim pesymistom złożył całkowicie dowód zdolności do pracy pozytywnej i sam siebie utrzymał. (Ożywione oklaski na lewicy. Prezes ministrów otrzymuje gratulację).

Oświadczenie prezesa Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń, 18 lipca. (W. A. T.). C. i K. biuro korespondencyjne donosi: W toku dyskusji nad pierwszym czytaniem prowidzorem budżetowego narodowiec niemiecki, Haber, oświadczył, że grupa jego żywi bardzo poważne wątpliwości co do rozwiązania austro-polskiego. Powitał on stanowczą postawę Niemców i oświadczył, że nie mogą oni być posłusznymi jednostronnym domaganiom się Polaków. Polepszenie stosunków w Austrii nastąpić może tylko przy stanowczym współdziałaniu wszystkich ludów, w wiernej łączności ze sprzymierzonym państwem niemieckim. Prezes Koła polskiego, Tertil, zaznaczył, że wczorajsza mowa prezesa ministrów jest z punktu widzenia wszystkich stronniek począłowania godną. Równie dobrze, jak przeciwko Niemcom, można rządzić i przeciwko Polakom i innym narodowościom. Przechodząc do rozwiązania austro-polskiego, mówca oświadczył: Słowa ministra spraw zagranicznych nie ułatwiają wprowadzić sprawy naszej, poruszają ją bardzo ostrożnie, są jednak, jako pierwszy początek po tem, co się stało za hr. Czernina, w stanie uzasadnić nadzieję i utorać drogę do zaufania. Mówca powitał z uznaniem zrozumienie sprawy polskiej na Węgrzech i przesłał oskarżonym w procesie w Marmarosze Sziget poddrowienie Koła polskiego. Projektowany podział Galicji nie dojdzie do skutku. Polacy gotowi są nawiązać z Ukraińcami rokowania, jak naród z narodem, ale tylko na gruncie nietykalności kraju. W końcu oświadczył mówca w imieniu Koła,

że głosowanie za budżetem czyni zależnym od zaufania do tego rządu, który istnieje będzie w chwili głosowania. (Okłaski na ławach polskich). Striberny (Czech) krytykował przesławanie nieniemieckich i niewęgierskich narodowości i zaznaczył, że idea czecho-słowacka znajduje poparcie w narodzie całym. Mówca krytykował pokój brzeski, który przedłużył tyko wojnę.

General Horwat a wojska czecho-słowackie.

Haga, 17 lipca. (W. A. T.). „Times“ donosi z Pekinu: General Horwat wysłał delegatów do generała Didericha, dowódcy wojsk czecho-słowackich. Następnym tego było przyjazne spotkanie w Grodkowo. Horwat wyraził gotowość umożliwić Czecho-Słowakom postępowanie się przy pochodzie koleją wschodnio-chińską. Wobec tego, że inne oddziały czecho-słowackie obsadziły Irkuck, Czecho-Słowacy w Syberji wschodniej otrzymaliby możliwość skomunikowania się z rodakami swoimi. W tym celu przesłana zostanie formalna prośba do rządu chińskiego o udzielenie pozwolenia przejazdu przez Mandzurję. Z innego źródła „Times“ dowiaduje się, że na Syberji znajduje się conajmniej 80 tysięcy Czecho-Słowaków, nie wszyscy jednak są, zdaje się, uzbrojeni. Ponadto w Rosji europejskiej jest 30 tysięcy Czecho-Słowaków.

Walki Czecho-Słowaków z Czerwoną Gwardją.

Moskwa, 18 lipca. (W. A. T.). Wobec bezpośredniego zagrożenia Moskwy z powodu zajęcia Jarosławia przez Czecho-Słowaków, rząd sowieński przedsięwzięł rozległe środki w celu obrony swoich punktów oparcia. Zarówno Moskwa, jak i Petersburg, przystępowywane są przez Czerwoną Gwardję pospiesznie na wypadek oblężenia. Położenie bolszewików na wypadek oblężenia uchodzi za bardzo krytyczne.

Cholera w Rosji.

Berlin, 18 lipca. (W. A. T.). Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Kopenhagi: Ostatni otrzymany tu numer petersburskiej „Riechi“ donosi, że w Petersburgu w dn. 8 lipca było 450, w dn. 9 zaś 424 wypadków zasląbnienia na cholere. W Saratowie wybuchła silna epidemia cholery.

Kadeci dążą do nawiązania stosunków z Niemcami.

Sztokholm, 17 lipca. (W. A. T.). Korespondent „Svenska Dagbladet“ donosi: Potwierdzają się pogłoski o zmianie nastroju wśród przywódców partji kadetów w duchu życzliwym dla Niemiec. Potwierdza się również doniesienie, że pewna ilość przywódców kadetów udała się do Kijowa. Nie jest tajemnicą, że usiłować będą nawiązać rokowania z niemieckim dowództwem naczelnym, w celu utworzenia drogi do współdziałania z Niemcami, co przez kadetów uważane jest w chwili obecnej jako jedyne wyjście dla przywrócenia w Rosji normalnych stosunków.

V. Hintze opuszcza Chrystjanję.

Berlin, 18 lipca. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Chrystjanji: Poseł niemiecki, von Hintze, przyjęty został przez króla na audjencji poźegnalnej.

Choroba hiszpańska w Konstancyopolu.

Konstancyopol, 17 lipca. (W. A. T.). Od kilku dni szerzy się tu epidemicznie choroba, uważana przez lekarzy za t. zw. chorobę hiszpańską.

Sprawa Malvy'ego.

Berlin, 17 lipca. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Paryża: Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie trybunału państwowego w sprawie Malvy'ego. Były minister Malvy przybył w towarzystwie obrońców swoich. Prezes oznajmił, że 50 senatorów jest nieobecnych, 10 zaś innych usprawiedliwiło nieobecność swoją. Drobust udzielił głosu referentowi komisji śledczej, Peresowi, który zapewnił, że komisja usiłowała bezstronnie oświetlić czyny, zarzucane Malvy'emu, a mianowicie: 1-mo, że komunikował nieprzyjacielowi wiadomości o planach wojennych i 2-do, że przez wywołanie roko-

szów działał na korzyść nieprzyjaciela. Sprawozdanie usiłuje stwierdzić prawdziwość obu głównych zarzutów i charakteryzuje doniosłość rokoszów wojskowych z maja i czerwca 1916 r., które objęły pewną ilość pułków, jako wymierzonych nie przeciwko dowództwu naczelnemu, lecz przeciwko rządowi. Rokosze te wywołane zostały przez proklamacje pacyfistyczne, rozpowszechniane w armji w kraju.

Kwestja irlandzka w Izbie angielskiej.

Berlin, 18 lipca. (W. A. T.). „Nordd. Allg. Zeit.“ donosi z Dublinu, że irlandzcy członkowie izby gmin udali się w poniedziałek do Angli, w celu wzięcia udziału w pracach izby. Dillon zamierza wysunąć na porządek dzienny kwestję polityki irlandzkiej.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 18 lipca 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Odparliśmy lokalne ataki nieprzyjaciela na północ od Lens i na wschód od Villers-Bretonneux. Działalność bojowa, umiarkowana w ciągu dnia, wzmogła się pod wieczór, dochodząc do większej gwałtowności w ciągu nocy, szczególnie na południo-wschód od Ypre i podczas powtórných ataków nieprzyjacielskich na wschód od Villers-Cotteret-Bretonneux. Podczas ożywionej działalności wywiadowej wzięliśmy jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Armja generała-pułkownika v. Böhna znajdowała się w ciągu dnia wczorajszego w ciężkiej walce. Wróg, wzmocniwszy swoje siły sprowadzonemi dywizjami, po kilkugodzinnem przygotowaniu artylerji, ponownie przeszedł do wielkiej jednolitej kontrofensywy przeciwko całemu naszemu frontowi na południe od Marny. Pod wieczór bitwa została rozstrzygnięta na naszą korzyść i po ciężkich stratach atak nieprzyjaciela załamał się. Kontratakami wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z drobnych miejscowości na południo-wschód od Maveuil, do których przejsiwo wtargnął.

Również na północnym brzegu rzeki wróg daremnie usiłował kwestjonować nasze sukcesy. Przy zdobywaniu zbocza pewnej góry na południe od Poursy wzięliśmy do niewoli jego załogę wraz z komendantem pułku i kilkoma działami.

Na wschód od Reims sytuacja bez zmiany. Ogień działowy o zmiennym natężeniu. Na północno-zachód od Massiges nieprzyjacieli przed-

siębrał drobne ataki, które załamywały się w naszym kontrataku.

Wczoraj zestrzelono 23 samoloty nieprzyjacielskie. Podporucznik Jacobe osiągnął 23 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Misjonarz”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Dudek”.
Teatr Nowości. Dziś „Manewry jesienne”, jutro „Hrabia Luksenburg”.

Z giełdy.

Warszawa, d. 18.VII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6 1/2%	—	—
5% Obl. B. Ziemiański. za Mk. 100	97,50	—
Listy ziemskie 4 1/2%	169,50	170,75
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5 1/2%	160,00	161,00
„ „ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5 1/2%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	115,50	116,00
„ (100)	—	—
Korony	55,50	55,60

ROZKŁAD POCIĄGÓW

od 15 maja 1918 r.

Ochodzą z Warszawy:

Do Sosnowca: 3.50 rano; 7.06 r. (kur.); 2.25 pp.; 10.27 w. (kur.).
 Do Aleksandrowa: 4.44 r. (kur.); 7.20 r.; 10.37 w. (kur.)
 Do Żyrardowa: 1.43 pp.
 Do Skierniewic: 3.50 r.; 7.20 r.; 8.30 w.
 Do Wilna: 3.45 pp.; 8.16 w. (pośp.).
 Do Howa: 10.50 r.; 3.00 pp.
 Do Dębłina: 3.25 pp.; 8.26 r.
 Do Brześcia: 1.47 w nocy (kur.); 8.06 w. (kur.); 8.46 r.; 12.33 w nocy.
 Do Siedlec: 6.30 pp. (dw. brzeski).
 Do Kalisza i Skalmierzy: 6.00 r. (kur.); 9.25 r.; 8.43 w.

Przychodzą do Warszawy:

Z Sosnowca: 4.16 pp.; 7.06 r. (kur.); 1.22 w nocy; 6.45 pp. (kur.).
 Z Aleksandrowa: 7.21 w. (pośp.); 7.36 w. (kur.); 11.57 w. (kur.); 2.09 w nocy.
 Ze Skierniewic: 7.50 r.
 Z Żyrardowa: 5.39 pp.
 Z Wilna: 1.20 pp.; 9.39 w. (kur.).
 Z Howa: 10.40 r.; 10.17 w.
 Z Dębłina: 12.59 w poś.; 8.02 w.
 Z Brześcia: 5.30 r.; 1.10 w nocy (kur.); 4.14 r. (kur.); 10.07 w. (kur.); 3.27 r. (kur.).
 Z Siedlec: 8.45 r. (dw. brzeski).
 Z Kalisza i Skalmierzy: 5.29 pp.; 11.17 w.; 11.35 w. (kur.); 1.32 w nocy (kur.).

Ciechocinek—Aleksandrów:

Z Aleksandrowa do Ciechocinka: 6.40 r.; 10.00 r.; 3.20 pp.; 6.00 pp.; 7.30 w.; 10.30 w.
 Z Ciechocinka do Aleksandrowa: 7.30 r.; 11.30 r.; 4.34 pp.; 6.35 w.; 9.24 w.; 11.20 w.

Paszport Jana Wilczyńskiego, zamieszkałego w gminie Jeziorna, zaginął w dniu 15 lipca r. b.

Dyrekcja Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości w mieście Lublinie, pożyczką Towarzystwa obciążone, z powodu niezapłacenia zaległych rat sprzedane zostaną przez publiczne licytacje, które odbędą się o godzinie 11 rano, przed wyznaczonymi Notaryuszami przy K. P. Sądzie okręgowym Lubelskim, lub osobami, prawnie ich zastępującymi, w domu pod Nr. 163.

Warunki licytacyjne złożone zostały do zbioru dokumentów właściwych ksiąg hipotecznych i przejrane być mogą w Wydziale Hipotecznym, tudzież w kancelarji Dyrekcji Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Vadium do licytacji winno być przedstawione w gotówiznie lub w listach zastawnych m. Lublina.

№№ nieruchomości	Ulica	Wysokość pożyczki	Kaucja (vadium)	Licytacja rozpoczęta się od sumy	W Kancelarji Notariusza	Termin sprzedaży
412	270 Szeroka	2700	1200	4050	Pleszczyńskiego	2 Października 1918 r.
413	271 Lubartowska	2000	1000	3000	Kałużyńskiego	3 Października 1918 r.
892bd	842 Przedmieście Piaski (Voksal)	11000	4000	16500	Kunickiego	7 Października 1918 r.
899a	977 Przedmieście Piaski (Bychowska)	20000	7500	30000	Pleszczyńskiego	7 Października 1918 r.
899g	1069 Przedmieście Piaski (Bychowska)	18000	6700	27000	Kałużyńskiego	8 Października 1918 r.
899W	1068 Przedmieście Piaski (Bychowska)	27500	10000	41250	Grabińskiego	8 Października 1918 r.
23	20 Rynek	10000	3500	15000	Kałużyńskiego	10 Październ. 1918 r.
172E	704 Kapucyńska	14900	5900	22350	Grabińskiego	11 Październ. 1918 r.
257b	768 Zamojska	19500	6300	29250	Kunickiego	14 Październ. 1918 r.
258b	866 Zamojska	12000	3500	18000	Pleszczyńskiego	15 Październ. 1918 r.
350a	224 Krakowskie-Przedmieście (Zielona)	15000	4500	22500	Kunickiego	18 Październ. 1918 r.

Wreszcie Dyrekcja podaje do publicznej wiadomości, że gdyby w wymienionych wyżej terminach przypadło uroczyste święto, w takim razie sprzedaż dokonana zostanie następnego z kolei dnia niewiłą 96